Tau, Newsletter

Znów czuje smród na osiedlach
Smród który snuje się po poręczach
Chowa po piętrach i wsuwa do mieszkań
Znów czuje ten smród
Chyba nie ma na niego powietrza
Którego by nie przeleciał airfrance
cuchnie jak siemasz
a gdy mam odświeżacz to spray spray
na każdy smród, uh!

Niekochani, niekochani
Chodzą obok nas ulicami
Niekochani, niekochani
Chodzą obok nas ulicami
Niekochani, niekochani
Chodzą obok nas ulicami

Przejdę do historii o mnie nim będzie po mnie
Nikt o mnie nie opowie
Nie przejdę do historii
Robię klik klik zło
Przeładowałem kosz
myszka zatarła ślady
Choć podobno był to kot
Tak postępuje z ikoną rapu
Gdy zawiera wirusa, infekuje mi konto
Od razu usuwam
Zamykam okna gdy nadchodzi gówno burza
Nie przymykam oka gdy scena wypuszcza gówna
Nie popuszczam

To Newsletter
Kolejny Newsletter rap
Dosyłam nadzieje wszędzie gdzie jej brak
Dał rap, dał nam wi0fi
Masz dar jak smapchat
Bo takich jak nas świat miał one time
To nie spam ani żart
To nie pierwszy kwietnia
Mam w sobie żar
I nie pierwszy raz go udostępniam
Wiec go pobieraj z maila
Instaluj w systemie
Z komputera wychodzimy teraz na osiedle

Niekochani, niekochani
Chodzą obok nas ulicami
Niekochani, niekochani
Chodzą obok nas ulicami
Niekochani, niekochani
Chodzą obok nas ulicami sami
Niekochani, niekochani
Chodzą obok nas ulicami
Niekochani, niekochani
To newsletter
Kolejny newsletter
Mam dobrą nowinę
I przesyłam ci nadzieję

Mam w sobie pokój
A miałem pokój bez klamek
Znałem nieznane zanim poznałem prawdę
Lewitowałem nad ciałem

Medytowałem jak szaman
Uwikłałem się w kłamstwa
A mogłem robić rap o kosmosie
Wozić jak oni
Klamkę w skroń to mieli jak im wyrywali ząbki
Nie udaje kogoś kim nie jestem boże broń
A pod skórą trzymam tylko miłosierdzie
Broń, boże broń

Niekochani, niekochani
Chodzą obok nas
Ale nas nie obchodź
Więc ich omijamy
otaczamy się rzeczami żeby błysnąć
rzecz w tym ze to my przemijamy a nie rzeczywistość
obchodzę urodzimy choć mnie nie obchodzą
chodzą mi po głowie myśli
które rodzą śmierć
poroniony pomysł zapominać o memento mori
ona cię pamięta
wiec się opamiętaj
bo ci się przypomni, tej!

Niekochani, niekochani
Chodzą obok nas ulicami
Niekochani, niekochani
Chodzą obok nas ulicami
Niekochani, niekochani
Chodzą obok nas ulicami sami
Niekochani, niekochani
Chodzą obok nas ulicami
Niekochani, niekochani
To newsletter
Kolejny newsletter
Mam dobrą nowinę
I przesyłam ci nadzieję